

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 116

Wąbrzeźno, sobota dnia 8 października 1938

Rok 20

## Zdrowy instynkt życia i siły Narodu zwyciężył

Wczoraj o godz. 20,30 przemówił przez radio do całej Polski p. Marszałek Śmigły-Rydz.

Naczelny Wódz zabrał głos, aby podziękować narodowi polskiemu za postawę, jaką przybrał w pamiętnych dniach ostatnich.

— Od ubiegłej soboty — mówił Marszałek Śmigły-Rydz, dziesiątki, setki, ureszcie tysiące depeš i listów wpłynęło do naszych rąk. Druty telegraficzne jakby rozżarzyły się od ognia waszych serc... i związały całą Polskę w jedną potężną całość.

W dniach minionych — mówił dalej Naczelny Wódz — „wykazał naród ZDROWY INSTYKNT ŻYCIA I SIŁY”. Zareagował każdy człowiek w kraju. — Dziękuję za listy i depeše i pragnę, by głos mój dotarł wszędzie.

Rozwijając pytanie, czy naród polski pragnie, aby Polska z każdej sytuacji politycznej wychodziła z honorem, Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył:

— Państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów historycznych, musi posiadać źródła siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany.

I dalej mówił Naczelny Wódz:

— Zrozumieliście, że Polska musiała wybierać między wielkością i małością.

Zwracając się pod koniec przemówienia do wszystkich jeszcze raz z podziękowaniem, za dowody gorących uczuć Naczelny Wódz zakończył życzeniem:

„abyśmy się zawsze spotykali na drodze prowadzącej do wielkości Polski”.

## Odzyskaliśmy najpiękniejszą połąć kraju

CIESZYN. Specjalny wysłannik P. A. A. miał możność stwierdzić, że wracające na łono Ojczyzny połacie Śląska Zaolzańskiego, poza dużą wartością gospodarczą, jak również poza przepiękną wprost konfiguracją terenową, przedstawiają się nadzwyczaj schładnie, bogato i nowoczesnie. Dobre asfaltowe szosy, linie wysokiego napięcia, prawie wszystkie wsie zelektryfikowane, piękne bu-

dynki publiczne i szkolne, zachodniego typu gospody i restauracje, uregulowane potoki i rzeki z niezwykle pracowitym chłopem i robotnikami, będą znakomitą dopełnieniem naszego zachodniego pasa, ciągnącego się od Bałtyku a tak jeszcze różniącego się na swoją korzyść od pozostałej Polski. Dostajemy nowe lotniska, a zwłaszcza wspaniały teren sportów zimowych.

## Skandaliczne „wykolejenie” w parlamencie francuskim

PARYŻ. W czasie śródowego posiedzenia Izby Deputowanych dep. Bergery w mowie popierającej politykę rządu francuskiego, oświadczył, że do zagadnienia, które wymagają jeszcze w Europie rozwiązania, należą obok sprawy hiszpańskiej i zagadnienia surowców, także sprawy Pomorza i Gdańska.

W tym miejscu przemówienia deputowanego Bergery, ambasador Polski opuścił demonstracyjnie łóżę dyplomatyczną.

Niesłychane wystąpienie deputowanego francuskiego — pisze Kurier Północny — jest nowym dowodem oceny Polski przez sojuszników z nad Sekwaną. Polityka francuska zawiodła ten kraj w ciasną i bez wyjścia ulicę.

Jakże słuszne tedy są nawoływania w Francji o przeprowadzenie gruntownej rewizji założeń francuskiej polityki zagranicznej.

## Czesi zwracają orderzy francuskie

Z wielkim zainteresowaniem śledzą w Paryżu bieg spraw w Czechosłowacji. Mało się mówi o rozgoryczeniu, jakie zapanowało w Czechosłowacji, chociaż notuje się fakty, jak systematyczne oddawanie odznaczeń francuskich i angielskich przez rozmaite osobistości polityczne.

Najboleśniejsze dla Francji jest oddawanie odznaczeń przez legionistów czeskich.

Do poselstwa francuskiego w Pradze zgłaszają się legionści czescy, którzy swe wojskowe odznaczenia francuskie zwracają.

## Komisja międzynarodowa zaczyna działać

BERLIN. Komisja międzynarodowa powołana w myśl postanowień monachijskich odbyła dziś posiedzenie. Komisja ustaliła granice, obszarów zamieszkałych przez ludność niemiecką, które w czasie od 7 do 10 października mają być obsadzone przez wojsko niemieckie. — Komisja poleciła podkomisji wojskowej ustalić etapy obsadzenia tych obszarów.

Poza tym polecono rządowi kolejowemu niemieckiemu nawiązać kontakt z zarządem kolejowym czechosłowackim

dla wspólnego rozwiązania zagadnień organizacyjnych w transporcie.

\*\*\*

## Mobilizacja a sport..

PARYŻ. W Paryżu zostały odwołane wszystkie mecze piłki nożnej, zapowiedziane na dzień 2 bm., ponieważ drużyny były zdekompletowane wskutek powołania do wojska większości członków drużyn.

## Sprawa węgiersko - czeska dochodzi do rozwiązania

BUDAPESZT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Rząd węgierski w nocy swej, złożonej przez posła węgierskiego w Pradze rządowi czeskiemu w dn. 3 bm. wieczorem, wyraził życzenie, aby pertraktacje czesko-węgierskie toczyły się w przyjaznym nastroju. Aby to osiągnąć, rząd węgierski wezwał rząd praski do niezwłocznego wyrażenia

zgody na następujące punkty i do wydania odpowiednich zarządzeń.

### Treść ultimatum

1) Zwolnienia wszystkich więźniów politycznych narodowości węgierskiej, wszystkich żołnierzy narodowości węgierskiej, aby mogli powrócić na miejsce swego zamieszkania.

3) Stworzenia mieszanych oddziałów służby bezpieczeństwa.

4) Jako symbol przekazania terytoriów, mających być odstąpionymi Węgrom, objęcie przez wojska węgierskie dwóch miast, względnie dwóch miejscowości, położonych poza obecną granicą.

Rząd węgierski zaproponował rozpoczęcie pertraktacji na 6 października o godz. 16 w mieście Komarno. Kierownictwo delegacji węgierskiej ma objąć minister spraw zagranicznych.

### Praga prosi o zwłokę

PRAGA. W związku z notą węgierską wręczoną przed trzema dniami przez posła węgierskiego Wettsteina, na którą odpowiedź miała być udzielona w środę wieczorem, rząd praski poprosił w środę rząd węgierski o zwłokę dalszych dwóch dni.

W ten sposób termin odpowiedzi upłynie dziś wieczorem.

Posel węgierski udał się wczoraj rano w związku z tą sprawą do Budapesztu. — W związku z tym incydentem, który w ciągu popołudnia był przedmiotem rozmów pomiędzy Pragą a Budapesztem rząd węgierski dał do zrozumienia, że incydent ten jest dobitnym wyrazem nastrojów panujących wśród społeczeństwa węgierskiego.

### Pierwsze starcie

BUDAPESZT. W środę w dzień doszło do wymiany strzałów między oddziałami węgierskimi w sile jednej kompanii, zasilonej ochotnikami, a oddziałami czeskimi. Oddziały węgierskie przekroczyły granicę czeską na odcinku linii kolejowej Folodince — Rimaveska-Socz. W starciu tym było kilku zabitych i rannych.

Wczorajszej nocy oddziały węgierskie na rozkaz władz węgierskich wycofały się na terytorium węgierskie.

### Węgry zajmują Komarno

PRAGA. W dniu 5 X w wyniku rozmowy, przeprowadzonej przez premiera czeskiego gen. Syrowego z posłem węgierskim ustalono, że wojska węgierskie obejmują pierwszą część terytoriów przyznanych Węgrom przez Czechosłowację. Wojska węgierskie zajęły miasto Komarno. Po wkroczeniu wojsk węgierskich przybyć ma do Komarna specjalna komisja węgierska z ministrem spraw zagranicznych Kanyą na czele.

## Benesz ustąpił

PRAGA. Czeskie biuro prasowe oficjalnie komunikuje:

Wczoraj po południu prezydent Benesz ustąpił ze stanowiska, zawiadamiając o swej decyzji listem premiera Syrowego.

Reuter donosi dalej z Pragi, że po ustąpieniu Benesza tymczasowe funkcje prezydenta pełnić będzie premier gen. Syrovy. Wybór nowego prezydenta nastąpi przez zgromadzenie narodowe, złożone z izby poselskiej i senatu.

Benesz miał wygłosić wczoraj wieczorem przez radio przemówienie.

## Dr. Wolf starostą w odzyskanym Frysztacie

CIESZYN. P. Leon Malholme, cywilny komisarz dokonał uroczystego aktu wprowadzenia na urząd pierwszego polskiego starosty powiatowego we Frysztacie p. Leona Wolffa, prezesa Zw. Polaków w Czechosłowacji, zasłużonego bojownika o polskość na Śląsku Cieszyńskim.

## Wielki zjazd Słowaków w Zlinie

PRAGA. Dziś zbiera się wielki zjazd słowackich partii politycznych w Zlinie. Na zjeździe tym będzie omawiana sprawa niezależności Słowaków jako nowego państwowego organizmu lub też ma być omawiana sprawa porozumienia się Słowaków z Węgrami.



## Ważne są tylko sprawy zasadnicze

Wśród jakże wyjątkowych okoliczności mija obecny okres przedwyborczy. Jakże inny jest przebieg t. zw. „kampanii wyborczej”. Jakże inne zupełnie kryteria wysunęły się na czoło, gdy chodzi o decyzję milionów wyborców.

Zwykle już panował rozgwar na jarmarku przedwyborczym, już zastrzały się i pogłębiały antagonizmy, rosły przyzwyczajenia, czynione były gorączkowe kaptowania sobie zwolenników tej czy owej doktryny partyjnej.

Dziś stało się to mało ważne. Kogoś obchodzi, czy jegomość, dyrygujący jakimś zespołem partyjnym, dąsa się; ktoś przejmuje się, że inny „leader” radby widzieć swoich adherentów „bojkotujących” akt powoływania do życia parlamentu?

W świadomości społeczeństwa, w zdrowym odczuwaniu mas, stały się zupełnie obojętne wszystkie „manewry” międzypartyjne, wszystkie podkopy pod wybór parlamentu, wszystko to, co nazywano zwykle „kampanią” przedwyborczą.

Stało się to, co staje się w przyrodzie, gdy przeciąga burza. Oczyszcza ona atmosferę. Oczyszcza z kurzu i pyłu.

Z kurzu i pyłu, zaśmiecającego atmosferę polityczną w trakcie okresu przedwyborczego, został też obecnie pod wpływem wielkich doznań, jakie przeżywamy, oczyszczony kraj.

Wybory sprężyły się w naszej świadomości z przeobrzynię wagi zagadnieniem, które skupiło całą naszą uwagę, stało się naszym pionem moralnym: z zagadnieniem przemian, dokonujących się w Europie, na jej mapie, z zagadnieniem prestiżu naszego państwa, z zagadnieniem „obrony Polski”, z zagadnieniem siły, którą mamy wykazać w przełomowym momencie historycznym.

I dlatego też stało się zupełnie mało ważnym, co o wyborach sądzą staroendecy czy ich młodsze odpryski, co prawą agitatorzy takiej czy innej „demokracji”, co myślą w konwentykłach ci z „konserwy” czy ci z „Morge”.

Stało się natomiast bardzo ważnym ze stan dokonany, był odbiciem i odzwierciedleniem zrozumienia przez naród tych nadrzędnych zadań, jakie nas czekają właśnie wskutek dokonujących się wokół nas wielkich przeobrażeń, wielkich prądów.

Masy wyborcze otrzymują właśnie praktyczną jakby lekcję, jak to obowiązki obywatelskie, w istotnym swym ujęciu, niezależny jest od płaskich i egoistycznych doktryn, od hasel i zawołania, od dąsów i przekory partyjnej, od taktów i przetargów, od liczenia mandatów, od kompromisów, ad hoc zawieranych, słowem od całego tego kłębówiska ambicji osobistych i partyjnych, które zwykle znamionuje kampanię przedwyborczą.

Ta lekcja praktyczna wykazuje całą nicość tych wszystkich zabiegów partyjnych. Musi ona wpłynąć bezsprzecznie na zbliżający się akt wyborczy.

Przeżywamy czas, w którego następstwie wszystkie funkcje naszego państwowego organizmu powołane będą do nowych i wielkich zadań.

Również i parlament, również i ta władza, w której ręku znajdują się tak doniosłe funkcje, jak ustawodawstwo.

I tylko z punktu widzenia tych nowych i wielkich zadań, jakie nasze państwo i nasz naród czekają, musimy wybrać nowy Sejm i Senat. Nie z perspektywy różnych partyjnych doktryn, które właśnie wykazały całą swą małoważność lecz z punktu widzenia tych doświadczeń, które właśnie w ostatnich tygodniach poczyniliśmy, a które tak głęboko wniknęły w świadomość ogółu, że zjednoczenie i skupienie się przy nadrzędnych celach stanowi siłę i jest naszym obowiązkiem.

Te doświadczenia, poczynione we wrześniu, stwierdzimy również i praktycznie w listopadzie, gdy przystąpimy do obioru nowych władz ustawodawczych.

## Stowarzyszenia i Związki W. Pomorza meldują Naczelnemu Wodzowi swą gotowość do wypełnienia wskazanych przez Niego zadań i stwierdzają że obowiązkiem każdego Polaka jest wziąć udział w nadchodzących wyborach

Nadesłano nam odezwę jaką uchwałyli Zarządy Okręgowe Związków i Stowarzyszeń Pomorza. Odezwę tą przytaczamy w całej rozciągłości.

Wydanie tej deklaracji przez najważniejsze organizacje społeczne, w skład których wchodzi ludźmi o różnych zabarwieniach politycznych, świadczy o dużym wyrobieniu obywatelskim i zrozumieniu wagi sytuacji obecnej jak i zadań jakie w najbliższych latach czekają. Jest to objaw krzepiący, iż ludźmi wreszcie zrozumieli, że gdzie chodzi o „Salus Rei Publicae”, tam winny umilknąć wszelkie swary, kłótnie i osobiste animozje.

### RODACY!

W chwili kiedy prastara ziemia piastowska, Śląsk Zaolzański, wraca do Macierzy z dumą spoglądamy na naszą Armię i oświadczamy uroczystie, że na każde zawołanie Naczelnego Wodza, — Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza staniami w jednym karnym szeregu.

Nie zapominajmy jednak o ciężących na nas dalszych obowiązkach.

**Obowiązkiem każdego prawego obywatela jest wzięcie udziału w wyborach. Tego wymaga dobro państwa i narodu.**

Okręgowy Zw. Podfic. Rezerwy R. P. Okręg. Zw. Weter. Powst. Nar. RP. Wojewódzka Federacja PZOO.

Zw. Pracy Obyw. Kobiet. Zw. Powst. i Wojaków OK. 8 Z. G. Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych.

## Ognisko hiszpańskie ma wygasnąć samo w sobie

LONDYN. W kołach poinformowanych krąży pogłoski, że rozmowy, toczące się między Rzymem, Paryżem i Londynem, są bliskie ukończenia i że spodziewane jest rychłe porozumienie się w sprawie uzgodnienia stanowiska tych trzech mocarstw w odniesieniu do wojny domowej w Hiszpanii.

Porozumienie to oparte być ma na następujących trzech przesłankach:

Strony walczące w wojnie domowej w Hiszpanii pozostawione zostaną same sobie, tak, że dalsze działania wojenne prowadzone będą bez pomocy z zewnątrz.

Wycofanie obcych oddziałów nastąpić ma jaknajprędzej.

Obie strony walczące w Hiszpanii pozbawione zostaną na przyszłość wszelkich dalszych dostaw zarówno o ile chodzi o ochotników, jak i o broń, amunicję i wszelki sprzęt wojenny.

W tym celu Francja zgodzić się ma na hermetycznie zamknięcie granicy hiszpańskiej oraz na wprowadzenie ścisłej kontroli przy ładowaniu statków.

## Zamiast bomb posypały się na Madryt bułki

BURGOS. Urzędowo donoszą, iż w poniedziałek po południu 30 bombowców powstańczych przeleciało nad Madrytem, pomimo bardzo silnego ognia rządowych dział przeciwlotniczych. Bombowce te zrzuciły na ludność cywilną Madrytu 178 tysięcy białych bułek. Po-

wstańcze siły zbrojne chciały w ten sposób sprawić radość mieszkańcom Madrytu z powodu drugiej rocznicy powstania gen. Franco na stanowisko szefa państwa. „Bombardowanie” to trwało do godz. 6 wieczorem. Wszyscy lotnicy powrócili cało do swych lotnisk.

## Już 5 ofiar śmiertelnych przeżartego przez rdzę balkonu

LÓDŹ. Tragiczna w skutkach katastrofa oberwania się balkonu w Łodzi na Starym Rynku nr 1, w czasie której 9 osób runęło z drugiego piętra na bruk ulicy, pociągnęła za sobą szereg śmiertelnych ofiar. W szpitalu zmarła 20-letnia Adla Mydlarzowa, wczoraj w nocy zakończyła życie 40-letnia Maria Mydlarzowa, zaś wczoraj rano zmarła 32-letnia Gitla Heleman. Stan pozostałych ofiar katastrofy jest w dalszym ciągu poważny.

W dniu wczorajszym z polecenia władz prokuratorskich został aresztowa-

ny administrator domu. Jak stwierdzono, przyczyną katastrofy było zupełne przezarcie rdzą belek żelaznych, podtrzymujących balkon.

Należy przypomnieć także szczegóły katastrofy. Otóż tak licznych lokatorów domu zwabiła na balkon kłótnia, która wybuchła na podwórzu. Gdy przeciążony balkon oderwał się od ściany i runął w dół, jedna ze znajdujących się na nim osób Gitla Brensztajn poniosła śmierć na miejscu, a 16-letnia Sara Mydlarzówna zmarła w drodze do szpitala.

— • —

## Zwycięskie wyzwolenie

Polskie ziemie za Olzą wracają do Macierzy.

Gdy promienie jesiennego słońca ozłocą sztandary naszych wojsk, zajmujących Śląsk Zaolzański, rodacy nasi z odgłosów kroków żołnierskich usłyszą radosne słowa: „Niesiemy wam wolność”

Wspaniałe to słowo wolność zapadnie w serca i dusze 200.000 Polaków, w tysiączne rzesze oraczy i górników, w twarde i nieugięte charaktery ludzi, których zahartowała wieloletnia walka o polskość, ludzi, którzy już w zaraniu wskrzeszenia naszej Niepodległości o tę polskość walczyli — a dziś widzą speł-

nione swe marzenie o tęsknoży, ziszczoną niezłomną wolę powrotu do Macierzy. Lecz nie tylko tam, za Olzą, dziś wzbiera potężna fala radości i szczęśliwości.

Przeniknie ona całą Polskę, od Karpac po Bałtyk, od Olzy po Zbrucz i Dźwińę. Nie ma dziś w Polsce matki i dziecka nie ma obywatela, którego serca nie przenikałaby radość z powodu likwidacji długoletniego sporu. I nie ma też obywatela, którego nie przepajałoby uczucie uszczęśliwienia, że ojcowie roddzin, że bracia i synowie, nie muszą uczestniczyć w tej likwidacji przy uży-

ciu siły zbrojnej. „Panie! Oddał od nas ten kielich!” — snuły się po naszych głowach myśli, gdy na widnokręgu ukazywało się ponure widmo wojny. Myśmy wojny nie chcieli. Jeno sprawiedliwości dziejowej, jeno tego, co nam słuszenie się przynależy, co od wieków było nasze, co stanowiło kość z kości polskiego narodu. Nie mogliśmy jednak postawić sprawy inaczej, niż uczynił to w dniu 30 września Rząd Rzeczypospolitej, który zaapelował do siły zbrojnej.

I dlatego nasze żądania oparliśmy na słusności, na prawie — i na niezłomnej sile woli, na twardej decyzji, pozabawionej zgoła ubocznych elementów, wolnej od nerwowych odruchów, od psychozy niepewności i obaw.

Jakże różną była ta postawa spokoju i powagi, jaką zachowaliśmy, od tej atmosfery rozgorączkowania i strachliwości, która opanowała świat niemal cały w ciągu tych przełomowych tygodni ostatnich! Jakże odbijało nasze poczucie siły narodu i pewności pociągnięć od rządu defetystycznych odruchów, od wuchów panikarskich, od historycznych niemal form oceniania przemian, dokonujących się w Europie, jakie dały się zaobserwować w licznych społeczeństwach europejskich!

Nie po raz pierwszy ten obraz siły i spokoju, powagi i wiary w słusność naszych żądań, dajemy światu.

Wspomnijmy doznania Europy w marcu, gdy zajęty został Wiedeń wiosną br. Myśmy wtedy mimo rad „przyjaciół” uznali, że nadszedł czas normalizacji stosunku do Litwy.

I teraz też, gdy na widowie wstąpiły siły, które zajęły się rozplątaniami węzła „sudeckiego” — z niemniejszym spokojem, ale zarazem całą siłą woli, przystąpiliśmy do załatwienia zatargu między Polską a Czechami, ciągnącego się od 1919 r.

Na żadne „gwarancje” na żadne protekcje, na żadne wymanewrowanie naszych słusznych pretensji drogą przetargów dyplomatycznych — nigdy przecież nie liczyliśmy i nigdy na te metody nie stawialiśmy.

Nie stawiliśmy na nie i teraz. I okazało się po następstwach — że słuszenie uczyniliśmy.

Sobie samym, swej sile, swemu wytrwaniu przy zasadzie „nic o nas bez nas” — zawdzięczamy obecny nasz sukces.

Praga zbiera następstwa błędów swego postępowania, zwłaszcza w polityce swej, stosowanej wobec nas. Jeżeli ci, którzy rządząli tym państwem, w pchnięci zostali w ciasny zaułek, z którego jedyne wyjście wiodło do klęski to jest to jedyne następstwem fałszywej, zaślepionej, nie liczącej się z rzeczywistością — polityki.

Nie chcemy obciążać bynajmniej narodu czeskiego następstwami takiej polityki. Do tego narodu nie żywiłmy nigdy nieprzyjaznych uczuć.

To stwierdzić musimy dziś, gdy ziszcza się sprawiedliwość dziejowa i witamy naszych rodaków zaolzańskich w Polsce.

Witamy ich otwartym sercem, witamy w nich braci naszych, oddając im hołd za niezłomność, z jaką wytrwali przy sztandarze polskości, bronili tego sztandaru, aż doczekali się wyzwolenia i wolności.

Myśl nasza skierowuje się w tej chwili ku podwalinie naszej siły, ku opoce naszego bezpieczeństwa: wojsku naszemu i jego Wodzowi, Marszałkowi Śmigłemu — Rydzowi.

Myśli nasze skupiają się w tej chwili przy osobie Głowy Państwa, która w tych dniach podejmować musiała najcięższe decyzje. Prawdziwe szczerze życzenia należą się sternikowi naszej polityki zagranicznej, wykonawcy tych wskazań i metod, które ustalił Twórca naszej Niepodległości, a których mądrość i siła przewidywania wciąż od nowa wykazują swą moc.

Nasze wojska staną u nowych granic Polski. W duchu towarzyszymy ich pochodowi, mając na ustach okrzyk:

Witajcie bracia zza Olzy!

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita!

Hołd naszej sile zbrojnej i jej Wodzowi!

Przy nim niech skupia się i jednoczy Naród i jego racja stanu!



## Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

### Ze świata

**INOWROCLAW.** Porą nocną dostali się nieznanymi sprawcy do mieszkania Aleksandra Niedzielskiego przez wyrwane okno, gdzie skradli pościel oraz inne przedmioty. Prowadzone śledztwo wykazało, że kradzieży dokonały żona i córka Niedzielskiego.

**KATOWICE.** Dnia 3 bm. powiesił się w Chorzowie 16-letni Kocyba, z powodu nieludzkiego traktowania przez chlebowadawcę. W Świętochłowicach wypita trucizną 15-letnia Apolonia Meisnerówna. Powód samobójstwa nie ustalony.

**PRZEMYŚL** Zarząd miejski w Przemyslu nie zatwierdził planu parcelacji gruntów fabrycznych „Cyklop” — „American” — „Union” przy ul. Moniuszki w ten sposób zahamowano spekulacje terenami budowlanymi w śródmieściu, jednocześnie zaś skierowano ekspansję budowlaną ku przedmieściom.

**STRYJ.** W Podchorodcach (powiat Stryj) spłonęła w porze nocnej stodoła ze zbiorami członka tamt. koła szlachty zagrodowej, Stefana Doroszewicza.

**CZORTKÓW.** Policja Państwowa pow. borszczowskiego i zaleszczyckiego aresztowała szajkę szpiegowską, złożoną z 8 osób, która uprawiała przemytnictwo na pograniczu rumuńskim.

**STANISŁAWÓW.** W Stanisławowie rozpoczął się proces szajki przemytniczej, złożonej z 5 osób, oskarżonych o przemytnictwo z Czechosłowacji.

**CIESZYN.** — Onegdaj w miejscu katastrofy, w której zginęli Zwirko i Wigura w Cierlicku, gen. Bortnowski w imię niu wojska i dowódca płk. Kalkus w imieniu lotników, biorących udział w operacjach na Śląsku, złożyli wieniec o barwach narodowych.

**MORAWSKA OSTRAWA.** Onegdaj wyjechała do Pragi delegacja czeskiej rady narodowej ze Śląska zaolzańskiego, która ma interweniować u premiera i w delimitacyjnej komisji polsko-czeskiej w kierunku zaniechania dalszego zajmowania terenów Śląska zaolzańskiego przez wojska polskie.

**MORAWSKA OSTRAWA.** Wbrew przyjętemu przez rząd czeski zobowiązaniu nie zwolniono dotychczas z wojska żołnierzy narodowości polskiej. Wszyscy zmobilizowani żołnierze narodowości polskiej z terenów zajętych dotychczas przez wojska polskie pozostają nadal w szeregach armii czeskiej.

**STRASBURG.** W pobliżu Strasburgu na jednym z przejazdów kolejowych najechał parowóz na drezynę kolejową, którą jechał patrol wojskowy. Trzech żołnierzy zostało zabitych.

**PARYŻ.** Czerwony krzyż w Paryżu urządził skrócone kursy przeszkoleniowe dla pielęgniarek w zakresie pierwszej pomocy dla zatrutych gazami.

**PARYŻ.** Ostatnio dworce paryskie były przepełnione powołanymi rezerwistami. Od czterech dni przedstawiają dworce już normalny widok. Również ruch kolejowy odbywa się bez żadnych opóźnień.

**PARYŻ.** Według wiadomości, nadeszłych z Pragi, większość personelu dyplomatycznych przedstawicielstw Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. oraz Włoch opuściła w dniu 27 ub. m. Pragę.

**LONDYN.** Jak się okazuje, władze angielskie przygotowały na wypadek wojny plan ewakuacyjny półtora miliona dzieci szkolnych z Londynu. — Plan przewiduje możliwość ewakuacji w przeciągu dwóch godzin. Rodzice winni zaopatrzyć dzieci prowiantem na 48 godzin oraz potrzebną bielizną.

## Położył się na szynach by zatrzymać pociąg

**WARSZAWA.** Zygmunt Obrębski, lat 27, śpiesząc szosą Wilanowską do Warszawy zauważył nadjeżdżający pociąg motorowy kolejki Wilanowskiej. — Postanowił zatrzymać pociąg. Gdy kolejka znalazła się przy forcje Dąbrowskiego. Obrębski położył się na szynach. Dzięki przytomności motorniczego, który w porę pociąg zatrzymał, Obrębski uniknął śmierci. Obsługa pociągu zabrała go do wagonu i na stacji przy ulicy Belwederskiej oddała w ręce policjanta.

## Szeroka akcja za masowym udziałem w wyborach

**WARSZAWA.** Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości, że po odprężeniu sytuacji międzynarodowej, a zakończonej pomyślnie dla Polski, już od niedzieli nabrała na sile akcja przygotowawcza do wyborów. Na całym szeregu zgromadzeń i posiedzeń rzuca się apele masowego udziału w wyborach.

Uchwały takie podejmują izby samorządu gospodarczego, związki kupieckie, właściciele nieruchomości, związki kombatanckie, organizacje kobiece (jak Rodziny Urzędnicze, Policyjne), związki rzemieślnicze, pracowników samorządowych (zwłaszcza pracownicy samorządu terytorialnego), nie mówiąc już o szeregu organizacji ideowych jak Zarzewie, Związek Legionistów, Związek Peowiaków, które od pierwszej chwili zajęły wyrażne stanowisko.

### Wskutek nadużycia alkoholu zmarł

**ŻYWIEC.** W szpitalu w Żywcu zmarł Józef Szczotka z Lipnika, wskutek zatrucia się alkoholem.

## Żaby zatrzymały pociąg

Niedawno w Anglii czy w Niemczech musiano zatrzymać pociąg z powodu gąsiennic, które grubą warstwą na przestrzeni kilkuset kilometrów pokryły tory kolejowe. Ostatnio znów, jak donoszą dzienniki francuskie, poważną przeszkodą w komunikacji kolejowej stały się żaby, które w okolicy Grenoble we Fran-

cji zajęły tor kolejowy, okupując go na długości około 300 metrów. Nieoczekiwana inwazja żab na tor kolejowy spowodowała przeszło 5 godzinną przerwę w ruchu. Tyle czasu potrzebowały płady, które w liczbie kilku tysięcy zajęły tor, przechodząc na drugą stronę, gdzie czekało je przytulne kąpielisko.

## Kilkugodzinna kanonada nad granicą polsko-sowiecką

W ostatnich dniach ludność pogranicznych wiosek po stronie Ostroga n. Horyniem, została zaalarmowana silną kanonadą, najprawdopodobniej artyleryjską, słyszana za sowiecką granicą od strony Szepletówki. Tak w jednym jak i w drugim dniu, kanonada trwała po kilka godzin.

W tymże okresie do Polski przez t. zw. zieloną granicę zbiegło z Rosji sowieckiej kilkunastu wieśniaków, którzy

wyjaśnili sprawę kanonady. Otóż bolszewicy na skutek odmowy ze strony ludności wiejskiej w rejonie Szepletówki wydania im zboża — zrównali z ziemią 3 wioski, a mianowicie Baranie, Krywin i Ułaszynówkę, położone pomiędzy Szepletówką a Zwiąhlem. Hulali w tych dniach specjalne komisje karne. Są liczne ofiary w ludziach. Wielu zabito, a bardzo poważna liczba jest rannych.

## B. sekretarz sądowy pisze wiersze za kratą więzienną

**PRZEMYŚL.** Przebywający w więzieniu sądu okręgowego w Przemyslu b. st. sekretarz sądu grodzkiego w Jarosławiu, Stanisław Karol Zieliński, przygotował do druku drugi tomik poezji-liryków oraz nowel na tle życia więziennego. Zieliński został prawomocnym wy-

rokiem skazany za sprzeniewierzenie funduszy depozytowych na 4-letnie więzienia. Próbkę swego talentu poetyckiego przekazał Zieliński redakcji jednego z pism regionalnych, która je zatrzymała w swej tece.

## 1 zł — 8 kor. czeskich

**CIESZYN.** Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” wydał zarządzenie postanawiające, że korona czeskosłowacka nie traci na terenie Śląska Zaolzańskiego swoich praw, jako środek płatniczy.

Kurs wymienny korony czeskiej wynosi 8 koron za jednego złotego.

## Zabójstwo na weselu

**TARNOPOL.** Sąd Okręgowy w Tarnopolu skazał na 3 lata więzienia Kombulę oraz na 2 i pół roku Połoniczkiego, za to, że w czasie uczytu weselnej w Prońiatynie zabili Jana Iwanickiego.

Iwanicki nabrał do ust wody i oblał tą wodą Kombulę i dziewczynę, która była w towarzystwie Kombuli.



### RADIO

**PIĄTEK, dnia 7 października.**

15,00 Zagadka muzyczna dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Koncert muzyki lekkiej. 16,00 Wiad. gospodarcze. 16,15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Reksa. 16,30 Recital śpiewaczy — M. Zabejdy-Sumickiego. 16,50 Wiedza i książka — Wyższe studia organizacji przemysłu. 17,05 Recital organowy B. Szabelskiego. 17,45 Trzy rozmowy — obrazek słuchowiskowy. 18,15 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi dyr. B. Pawłowicz. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,50 Niebudź mnie — premiera słuchowiska. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,40 Dziennik wieczorny — wiad. meteor. — wiad. sportowe i program na jutro. 21,00 Chór Polskiego Radia. 21,15 Koncert symf. z Filharmonii Warszawskiej. 22,55 Aktualności. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteorologiczny.

**SOBOTA, dnia 8 października.**

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 7,45 Gimnastyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 10,00 Muzyka salonowa. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół — Spiewajmy piosenki. 11,25 Poematy symfoniczne. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,05 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 15,00 Wesole piosenki i powiastki — audycja dla dzieci. 15,30 Orkiestra rozgl. wileńskiej. 16,00 Wiad. gospodarcze. — 16,15 Kronika literacka. 16,34 Miniatury kwartetowe. 17,00 Nabożeństwo. 18,00 Związki mineralne w żywieniu inwentarza — pogadanka rolnicza. 18,10 Ratownictwo morskie — odczyt. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,50 Aud. dla Polaków za granicą: a) Marsz, marsz Dąbrowski — dla młodzieży b) Za wielką wodą — z życia Polaków w Ameryce. 19,15 Koncert rozrywkowy. W przerwie o 19,50 Od Tatr do stratosfery — wiad. sport. — wieczorny — wiad. meteor. — wiad. sport. — program na jutro. 21,00 Zemsta nietoperza — operetka J. Straussa. W przerwie „Na balu” obrazek. 22,55 Aktualności. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

**NIEDZIELA, dnia 9 października.**

7,15 Pieśń „Najświętsza Panno”. 7,20 Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 8,45 Chwilka Kółek Rolnicz. 8,55 Polki i walec. 9,10 Program. 9,15 Nabożeństwo z okazji konsekracji kościoła ks. ks. Salezjanów z Dębniaka. 10,45 Muzyka. 11,45 Nasz program oświatowy w sezonie jesienno-zimowym. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,05 Poranek symf. 13,00 Przegląd teatralny. 13,10 Muzyka obiadowa. 14,40 Literatura dla wszystkich — fragment z „Chłopów”. 14,55 Wśród wychowanków zakładu Rodziny Kolejowej a) Pogadanka. — b) chór zakładu. 15,15 Polskie utwory skrz. 15,30 Audycja dla wsi. 16,30 Koncert zjed. chórów. 17,00 Tygodnik dźwiękowy. 17,50 Podwieczorek przy mikrofonie — Transmisja z hotelu „Pod Orłem” w Bydgoszczy. 18,25 Chwila Biura Studiów. 19,30 Sprawy kolonij polskich — po powstaniu styczniowym. 19,45 U pana majstra — obrazek słuchowiskowy. 20,10 Wiad. sportowe z Pomorza. 21,00 Koncert rozrywkowy. 21,40 Ta joj — wesela audycja ze Lwowa. 22,20 Koncert rozrywkowy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteorologiczny.



## Prace gospodarcze w październiku

Ziemiaki późne pośpiesznie kopać, a po nich burak pastewny, rosnący nad ziemią. Najpóźniej można kopać marchew. Wszelkie okopowizny powinny się dobrze wypocić, zanim pójdą do kopca. O ile nagły przymrozek chwyci — nie wyrwać okopowizny lecz wyczekać odwilży. Kanski ząb, poza przeznaczonym do jesienno spaszania, rznąć na sieczkę i kisieć, póki zielony. Również zakiszać wszelką zieloninę. Prowadzić usilne orki przedzimowe. Na ziemiach płytkich, o spódzie surowym — twardym orać nie głęboko ale z pogłębiaczem. W myśl nauki wskazań nauki, obojętne jak się nam nagromadzi z ostatniego miesiąca, należy wywozić na pryzmę i zakompostować do wiosennego zastosowania. Łąki i pastwiska po skończonych wypasach nawozić kaimitem a gdzie potrzeba nawozem fosforowym i azotniakiem.

Przy żywieniu bydła przechodzić z wolna na zimową paszę.

W sadzie zbierać owoce zimowe. Sadzić drzewka, a po sadzeniu oblo-

żyć pień od dołu słomą lub trzcina, by zające nie niszczyły.

Obliczyć ilość posiadanych pasz, by odpowiednio inwentarz unormować

## Kredyty Banku Rolnego na zakładanie sadów

Wobec nadejścia jesienno okresu zakładania sadów, Państwowy Bank Rolny uruchomił specjalny kredyt na zakładanie sadów.

Kredyt na zakładanie sadów uzyskać można za pośrednictwem zainteresowanych organizacyj rolniczych we wszystkich oddziałach P. B. R., lub przy pośrednictwie komunalnych kas oszczędności oraz kas spółdzielczych, które przyjęły na siebie rozprawienie tych kredytów. Kredyt udzielany jest dla sadów o przestrzeni nie mniej niż 1/2 ha (50 drzew), przy czym oprocentowanie wynosi 4 i pół proc. plus koszt pośrednictwa KO., lub kas spółdzielczych, który nie przekracza 1 i pół proc. Kredyt udzielany jest na okres 4 lat, spłacalność następuje w 6 równych ratach, przy czym pierwsza rata płatna jest w półtora roku po posadzeniu sadu, a następnie 5 rat w odstępach co pół roku. — Kredyt nosi charakter zobowiązania wekslowego, które zaopatrzone powinno być w podpisy dwóch majątkowo odpowiedzialnych.

## Nie nawoływać do niebrania udziału w wyborach

Z uwagi na zbliżający się termin wyborów do Sejmu i Senatu nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 22 maja 1936 r. (N 5 K 175-56, Nr Zbioru orzeczeń 431-36) orzekł co następuje:

„Organami Państwa Polskiego, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, są obok Rządu Sił Zbrojnych, Sądów i kontroli Państwowej, Sejm i Senat (art. 3 Konstytucji). Sejm sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrolę nad działalnością Rządu oraz ustala budżet i nakładanie ciężarów na obywateli (art. 51 Konstytucji). Senat rozpatruje budżet i projekty ustaw, uchwalone przez Sejm, uczestniczy w wykonywaniu kontroli nad długami Państwa i bierze udział w rozstrzygnięciu wymienionych w ustawie spraw (art. 46 Konstytucji). Sejm składa się z posłów, a Senat z senatorów, do pierwszego w

całości, a do drugiego częściowo wybranych przez posiadających prawo wybierania obywateli (art. 32, 33 i 47 Konstytucji). Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków (art. 6 Konstytucji). Z wyszczególnionych postanowień Konstytucji jest widoczne, że Sejm i Senat należą do zasadniczych i głównych elementów ustroju państwowego. Możliwość ich istnienia jest zatem jedną z podstaw prawidłowego funkcjonowania aparatu państwowego. Dokonanie wyborów posłów i senatorów jest koniecznym warunkiem istnienia Sejmu i Senatu, a w związku z tym prawo obywatela do udziału w wyborach jest jednocześnie jego obowiązkiem obywatelskim, który musi być rzetelnie wykonywany. Sposób dokonania tego obowiązku określili ustawy w ordynacjach wyborczych do Sejmu i Senatu (Dz. U. nr

47/35, poz. 319 i 520) oraz oparte na tych ustawach rozporządzenia wykonawcze (Dz. U. nr 48/35, poz. 324 - 326 i 49/35, poz. 327 - 328). Nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu godzi w autorytet porządku prawnego, ustanowionego przez Konstytucję, a bliżej określonego i unormowanego wymienionymi ustawami, rozporządzeniami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i zarządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zmierzając do sabotażowania i zparaliżowania wyborów, a przeto do przeciwdziałania przepisom ustawowym i prawnym rozporządzeniem władz, regulującym te wybory, oraz zamierza do przeciwdziałania powstaniu przez wybory Sejmu i Senatu, których istnienie i funkcjonowanie jest jednym z elementów ustroju państwowego, a zatem do przeciwdziałania Konstytucji. Brak w ustawach zagrożonego sankcją nakazu udziału głosowania do Sejmu i Senatu nie pozbawia nawoływania do niebrania udziału w tym głosowaniu cech przestępstwa, albowiem istota wstępu z art. 156 k. k. polega na nawoływaniu do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania przepisom prawnym w granicach nieprzestępnej działalności (por. Zb. O. 90/35). Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że publiczne nawoływanie w wyżej określonym celu do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu stanowi występki z art. 156 k. k. (Art. 156 k. k. opiewa:

„Kto publicznie nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawom, lub prawnym rozporządzeniem władzy, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2”.

= X =

## Wiadomości ogólne

TORUN. Z Lipna donoszą: Na przejeździe kolejowym we wsi Waty pow. lipnowski, pociąg jadący z Sierpca do Torunia najechał na turmankę powozową przez 12-letniego Bolesława Olkowskiego. Chłopiec odniósł bardzo ciężkie obrażenia i przewieziony do szpitala w Toruniu zmarł.

Jak ustalono winę w wypadku ponosi Olkowski.

NOWY JORK. Wydania niedzielne pism amerykańskich poświęcają wiele miejsca i uwagi likwidacji zatargu polsko - czeskiego, zajmując z nader nie licznymi wyjątkami stanowisko rzeczowe, przytaczając jeszcze raz genezę zatargu.

„New York Times” pisze: Polska czuje urazę do swego tradycyjnego sojusznika Francji, która najmocniej przeciwstawiała się żądaniom Polski. Z polskiego punktu widzenia monachijskie porozumienie czterech jest najgorszym co się mogło stać. Grupa ta próbowała dyktować Polsce, co ma począć w zatargu, czego Polska tolerować nie mogła.

PRAGA. „Praskij List” polemizuje z tezą wysuniętą przez jeden z dzienników polskich, iż nic nie stoi na przeszkodzie pomyślnego rozwoju stosunków między obu krajami i stwierdza, że nastroje społeczeństwa czeskiego w stosunku do Polski są nadal całkowicie negatywne i nie uległy żadnej zmianie.



HITLER I MUSSOLINI W TOWARZYSTWIE MARSZAŁKA GOERINGA I MIN. CIANO WSRÓD OWACY TŁUMÓW PRZECHODZĄ DO PALACU KANCLERSKIEGO W MONACHIUM.

## Pierwsza strefa zajęta przez Niemcy

Pierwsza strefa, zajęta przez Niemców w dniach 1 i 2 października, znajduje się na południowo-zachodniej granicy Czechosłowacji. Jest to terytorialnie najmniejszy obszar. Część zajętego terenu przylega do dawnej granicy bawarskiej, część zaś (dolina Mołdawy) do granicy b. Austrii. W kierunku miejscowości Wallern wojska niemieckie przekroczyły Las Czeski, zaś w kierunku doliny Mołdawy dawną miejscowość pograniczną czechosłowacką, Freistadt pod Viehbergien. Miejscowość Wallern leży w odległości około 15 km. od dawnej granicy bawarskiej. Jest to letnisko, liczące około 4 tysiące mieszkańców samych Niemców. Znajduje się tam sąd, ewangelicka superintendtura dla Górnej Austrii, Salzburga i Tyrolu. Wallern jest również uprzemysłowiony, posiada fabrykę łańcuchów do wyciągów wysokogórskich, cegielnię, browar, przemysł drzewny wraz ze szkołą zawodową. Linia kolejowa łączy Wallern ze Stra-

kowicami przez Protovin. Druga, większa miejscowość, zajęta przez Niemców Hohenfurth — położona na południe od Kruman. Po czesku Wissi Brod. Leży nad górnym biegiem Mołdawy. Letnisko z około 2 tys. Niemców. Siedziba sądu. Posiada opactwo Cystersów, zbudowane w r. 1250, z kościołem gotyckim, biblioteką, muzeum. Stary ratusz zawiera szereg zabytków. Przemysł drzewny. Hohenfurth leży tuż przy granicy. —

Druga północna strefa, zajmowana przez wojska niemieckie dnia 2 i 3 października, znajduje się na północ Czechosłowacji i stanowi pewnego rodzaju dwa cyple, wdzierające się w teren Trzeciej Rzeszy. Pierwszy — z miejscowościami Schluckenau, Rumburg, Warnsdorf są położone tuż przy granicy niemieckiej, a Schluckenau leży w odległości 4 km. Cyple ten wznosi się w teren Saksonii. Drugi — z miejscowościami Friedland i Neustadt wznający się między Saksonią i Dolny Śląsk. Wreszcie miejscowości okoliczne Bodenbachu i Telschen, położone przy ujściu rzeki Polzen do Łaby. W odległości 10 km. od granicy Trzeciej Rzeszy.

Do największych miejscowości z wymienionych należy Bodenbach nad lewym brzegiem Łaby. Z położonym na drugim brzegu Teischen jest Bodenbach połączony 3 mostami. Większość z 20 tys. mieszkańców stanowią Niemcy. Bodenbach posiada port przeładunkowy oraz port zimowy na Łabie. Miasto uprzemysłowione (ważny punkt kolejowy z portów Bodenbach transportuje się głównie węgiel brunatny do Niemiec. Prawobrzeżny Telschen (po czesku Decin), miasto powiatowe, ważny punkt węzłowy linii kolejowej Wiedeń—Drezno. Około 15 tys. mieszkańców. Port nad Łabą. Miasto posiada stary zamek, zbudowany w latach 1667 — 1673, bibliotekę, archiwum, zbiory broni i monet, park miejski, gimnazjum realne szkołę przemysłową i szkołę żeglarską. Silnie uprzemysłowione tkalnie, zakłady metalurgiczne, chemiczne, artykułów żywnościowych. W pobliżu w dolinie Polzy miejscowość Liedwerd z folwarkiem, należącym do wydziału rolnego niemieckiej politechniki w Pradze.

Warnsdorf — po czesku Varndorf — około 24 tys. mieszkańców przeważnie Niemców na granicy saksońskiej, posia-

da szkołę handlową, gimnazjum realne i zawodową szkołę tkacką. Kilkanascie zakładów przemysłowych. Na samej granicy Gross Schenau z urzędem celnym, duża uprzemysłowiona wieś z 8 tys. mieszkańców. Na pograniczu Schönlinde (Krasna Lipa), letnisko, położone na linii kolejowej Praga — Georgswalde. Silny przemysł. 6 tys. niemieckich mieszkańców. Schluckeneu Sluknov ponad 5 tys. Niemców. Na linii kolejowej Warnsdorf — Sebnitz (Saksonia). Posiada szkołę rolniczą, muzeum i zamek. Przemysłowa miejscowość. Pięć z większych miejscowości na tym terenie — to Rumburg z 10 tys. Niemców na linii kolejowej Praga — Georgswalde. Posiada sąd, realne gimnazjum, szpital, zakład leczniczy dla nerwowo chorych, duży przemysł.

Wreszcie Friedland (o podobnej nazwie istnieje jeszcze w Niemczech i Czechosłowacji 7 miejscowości). Około 6 tys. ewangelików — Niemców. Urząd celny. Po raz pierwszy nazwę Friedland spotyka się w r. 1350. Ruiny zamku, zbudowanego w r. 1356.

= X =



# Z życia kulturalnego wsi polskiej

Na pograniczu powiatu wąbrzeskiego istnieje ośrodek wiejski, o którego trybie życia społecznego na ogół mało wiadomo w powiecie, a zwłaszcza w samym mieście powiatowym, z racji oddalenia ośrodka tego od centrali powiatu.

Jest to gmina WIELKIE RYCHNOWO, — której życie zespolone, społeczno-kulturalne, zasługuje na wyróżnienie i postawienie na wyróżnionym ośrodku wiejskim, cieszącym się znacznymi korzystniejszymi warunkami terytorialnymi.

Należyte zrozumienie zagadnień kulturalnych przez ogół, pieczołowita opieka duszpasterska i rozumne kierownictwo pracy społecznej przez odpowiedzialne czynniki samorządu gminnego, jako i wyteżona praca oświatowa nauczycielstwa sprawiły, że wszelkie objawy życia narodowego i społecznego znajdują w tym ośrodku należyty oddźwięk i wywołują żywą reakcję u szerokiego ogółu.

I dzięki takiemu wyrozumieniu obywatelstwa bynajmniej nie opływającego w środki materialne, stało się możliwe, że przed niedawnym czasem stanął w ośrodku gminy kościółek, wzniesiony wyłącznie przez wysiłek finansowy społeczeństwa. Brak mu jeszcze cokolwiek kompletnego urządzenia wewnętrznego, lecz dzięki ofiarności ogółu i ta sprawa postępuje rażo naprzód i już niebawem świątynia Pańska przyoblecze się w godne szaty.

Jak wszystkie wydarzenia obchodzące społeczeństwo polskie, tak ostatnio również wielkopomny akt przyłączenia Ziemi Zaolzańskiej do Polski wywołał w mieszkaniach gminy W. Rychnowo żywy odruch. Staraniem ks. proboszcza Kurlanda i p. Teofila Szalacha z zarządu gminnego, zwołano w ubiegłą niedzielę do Wielkiego Rychnowa zebranie manifestacyjne, w którym udział brała cała ludność gminy. Potężna ta manifestacja rozpoczęła się z Bogiem, niesporami dziękczynnymi, które odprawił w przepelnionym wiernymi kościółku ks. proboszcz Kurland. Po niesporach wygłosił ks. proboszcz Kurland płomiennie kazanie, w którym wskazał na to, że opatrność Najwyższego, otoczyła Polskę potęgą i chwałą i obdarzyła nas wspaniałym darem odzyskania przastarych ziem polskich. Dziękczynne „Ciebie Boże chwalimy” i błagalne „Boże coś Polskę”, zakończyły uroczystość kościelną.

Następnie wyruszyły tłumy do strażnicy, przy której ugrupowały się organizacje ze sztan darami. Do obecnych przemówił p. sekretarz Szalacha, uprzedzając im w gorących słowach znaczenie Zaolzia dla Polski, rozpaczliwą walkę naszych rodaków na tych zrabowanych nam przez zdradę terenach i podkreślił na koniec, że zwycięstwo osiągnęliśmy dzięki jednolitej i twardej postawie całego narodu polskiego i Rządu naszego w oparciu o bohaterką Armię i jej Naczelnego Wodza.

Okrzykiem na cześć Braci Zaolzańskich zakończył swoje przemówienie.

Nawiązując do słów przedmówcy, następnie Przewodniczący Obwodu powiatowego Obozu Zjednoczenia Narodowego p. Bolesław Szczuka z Wąbrzeźna, podkreślił, że jedność całego narodu, która odniosła tak wspaniałe wyniki, nie

powinna panować litylko przy nadzwyczajnych okazjach i odświętnie. Jedność ta winna łączyć cały naród polski również na codzień, by wspólnym wysiłkiem podciągnąć Polskę w wyższe gospodarczo i umocnić jej stanowisko mocarstwowe na zewnątrz. W tym też celu powołał Naczelną Wódz Marszałek Smigły-Rydz do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego, w którym każdy obywatel — zwłaszcza przy wyborach do Sejmu i Senatu — przyczyni się do rozwoju znaczenia gospodarczego i politycznego Państwa Polskiego, Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Armii i Naczelnego Wodza zakończył p. Szczuka swoje wezwanie do społeczeństwa.

Kierownik szkoły p. Szczepański podjął myśl przedmówcy o konsolidacji Narodu polskiego, podkreślił, że zjednoczenie narodu wymaga należytego uświadomienia społeczeństwa o zadaniach swoich i roli jaką powinien każdy Polak grać w państwie. Do tego uświadomienia dojdzie społeczeństwo, a przede wszystkim pokolenie młode przez oświatę, która jest najważniejszym czynnikiem do przytomienia obywatelowi jego obowiązków wobec Państwa. Oświatę godną naszego stanowiska politycznego w świecie osiągniemy przez szkołę, przez rozbudowanie należycie szkolnictwa powszechnego. Dlatego też w obecnym Tygodniu Szkoły Powszechnej nie powinno społeczeństwo szczędzić darów na budowę szkół powszechnych, których niestety aż tyle brak w Polsce. Apel ten przyjęty został przez zebranych z głębokim zrozumieniem sprawy i odniesie napewno pożądaną cel.

Hymnem narodowym, zakończono wielką tą manifestacją, która będzie pamiętnym w dziejach życia zbiorowego zdarzeniem dla wieków stanowiących zespół gminy W. Rychnowo.

## Ze sportu

### TABELA MECZY LIGOWYCH

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	15	21	45:51
2) Cracovia	14	18	54:28
3) Warta	15	17	49:34
4) A. K. S.	15	15	39:29
5) Polonia	14	15	31:30
6) Wisła	15	15	30:31
7) Warszawianka	15	13	32:41
8) Pogoń	15	13	16:22
9) Śmigły	15	11	25:42
10) Ł. K. S.	15	10	19:33

### TABELA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

W tabeli rozgrywek o wejście do Ligi bezapelacyjnie prowadzi Garbarnia, bez straty punktów.

	gier	pkt.	st. br.
1) Garbarnia	4	8:0	14:6
2) Union Touring	4	6:2	10:5
3) Śląsk	4	2:6	6:10
4) P. K. S.	4	0:8	5:16

# Chleb dla Polaków

W kilku miastach COP-u nie ma ani jednego polskiego sklepu żywnościowego.

W większym mieście COP-u potrzeba polskiego sklepu i pracowni bielizniarskiej, biura pisania podań, przedsiębiorstwa budowlanego, czapnika, składnicy arzewa, sklepu elektrotechnicznego, iarb, futer, hafciarki, handlu domokrążnego, hurt. kolonialnej, jubitera, kina, kuszera, sklepu nasion i zioła, ojejarń, powroznika, cniowkarza, sklepu ryb, rozlewni piwa i wodek, sklepu skor, szkła i porcelany, złotnika, lokalnej wytwórni cukrow. Są możliwości skupu nabiału i zboża.

Powiatowe miasto COP. potrzebuje polskiego sklepu skor, rowerów, fabryki mat. budowlanych, konfekcji damskiej i męskiej, szkła i porcelany, zboża, czapnika, beuniarza, powroznika. Są możliwości skupu nabiału, bydła, pierza, zboża, skor.

W woj. mieście potrzebni wspólnicy do hurtowni kolonialnej a hurtowni tow. mieszanym dla licznych sklepików wiejskich.

W miejscowości woj. wileńskiego potrzeba polskiej apteki. Jest możliwość uzyskania koncesji.

W pow. mieście na Polesiu brak polskiego sklepu manufaktury, zelaza, owocarni, kawiarni, drukarni i instrougatorni, krawca, krawczyń, blacharza oraz zduna. Lokale są. Można przejąć za 25—35 tys. zł połowę udziałów dobrze prosperującej fabryki szetek i pędzli.

Do Batalionu KOP. potrzebny mechanik do prowadzenia pralni-lazni mechanicznej. — Wynagrodzenie 100,— zł mies.

W 5-tys. miejscowości woj. nowogrodzkiego brak polskiego sklepu blawatów, galanterii, obuwi, piekarni, hotelu restauracji oraz fryzjera. Lokale są.

W większym mieście jednego z woj. kresowych Polak z około 500.000 zł może wybudować hale targowe. Pewna lokata kapitału.

W 25-tys. mieście na Kresach wschod. posiadacz 50 tys. zł może przystąpić do spółki z miejscowym bankiem celem wybudowania domu handlowego w centrum. Lokata pewna.

W woj. mieście potrzebny hurtowy skład śledzi i ryb, ewtl. hurt. kolonialna. Można również w centrum przejąć za 3.500 zł urzędzony skład kolonialno-dielikatesowy.

W większym mieście woj. łódzkiego potrzebna polska drukarnia.

W wojew. mieście na Kresach można przejąć w centrum owocarnię i skład kolonialny za około 5.000,— zł. Lokal 50 zł mies. Potrzebny pomocnik fryzjerski. Dobra siła.

W większym mieście woj. warszawskiego można przejąć skład papieru za 2—3 tys. zł. Lokal 80,— zł miesięcznie. (Powiększyć na księgarnię).

**PARYŻ.** W sobotę przed urzędami telegraficznymi w Paryżu stały długie ogonki klientów. Wszyscy trzymali w rękę prawie jednobrzmiące depesze do swoich krewnych. Treść była krótką — „Wracajcie natychmiast”.

**JEROZOLIMA.** W północnej Galilei toczy się bitwa pomiędzy wojskami brytyjskimi a powstańcami arabskimi u podnóża góry Tabor. Powstańcy stracili w bitwie 12 zabitych. Straty w oddziałach wojskowych nie są znane.

Grupa uzbrojonych powstańców napadła dziś na biura rządowe w Jeruzolimie. Po skrupowaniu wartownika powstańcy usiłovali podpalić biura poczym zbiegli.

Poznanianka z powodu podeszłego wieku odstąpi dobrze zaprowadzony skład blawatów i galanterii w większym mieście woj. białostockiego. Możliwa zamiana (za dopłatą) na nieruchomości w Wielkopolsce (skład wartości około 20.000 zł, nieruchomości do 100.000 zł).

W większym mieście woj. warszawskiego można przejąć za 7.000,— zł skład galanterii. Lokal z mieszkaniem 85,— zł mies. Przy składzie można też prowadzić pracownię gorsetów.

Jest możliwość objęcia stacji benzynowych. Potrzeba 3.000 zł kaucji.

Ze względu na szupłe ramy komunikatu, cały szereg możliwości pozostaje do przejrzania w biurze Centrali Związku Polskiego w Poznaniu ul. Skarbowska 5 m. 7. — tel. 12—28 w godzinach od 10 do 14.

## Gielda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemliopłody	Bydgoszcz 3. 10.	Poznań 3. 10.
Zyto	14,00—14,25	13,75—14,25
Pszonica	10,00—19,50	19,25—19,75
Jęczmień brow.	15,75—16,50	16,00—17,00
Jęczmień jednolity	14,50—15,25	13,75—14,25
Owies	14,50—14,75	14,25—15,00
Rzepak siewny	41,00—42,00	41,50—42,50
Rzepak	—	—
Mak niebiański	58,00—62,00	60,00—65,00
Gorszyca	33,00—35,00	33,00—35,00
Peluszka	—	24,00—25,00
Siemien lniane	47,00—49,00	48,00—51,00
Wyka	60,00—70,00	—
Groch polny	—	—
Groch Viktoria	22,00—27,00	24,00—26,00
Groch Folgera	23,00—27,00	24,00—26,00
Lubin sółty	—	—
Lubin niebiański	—	—
Koniszyna szarw.	—	—
Koniszyna biała	—	—
Koniszyna szwads.	—	—

## POZNANSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 4. 10. 1938 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi.

<b>Świnie</b>	
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	92—98
Maciory i późne kastraty	86—98
<b>Cielęta</b>	
Najprzedniejsze cielęta wytuczzone	100—100
Tuczzone cielęta	92—100
<b>Krowy</b>	
Wytuczzone pełnomięsiste	74—84
Tuczzone mięsiste	60—70
Nietuczzone dobrze odżywiane	46—53
Miernie odżywiane	30—40
<b>Buchajki</b>	
Wytuczzone pełnomięsiste	68—74
Tuczzone mięsiste	58—62
Nietuczzone, dobrze odżywiane starsze	52—56
Miernie odżywiane	39—40
<b>Woly</b>	
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegowane	70—76
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3	60—68
Mięsiste tuczzone starsze	50—56
Miernie odżywiane	44—48

# Wszystko zawodzi

— Monotonny plusk deszczu bijącego o szyby, szara ulica ociekająca wodą, skulone postacie biegnących szybko przechodniów.

— Wit stał przy oknie i patrzył oczyma pełnymi rozpaczony na nudny obraz za szybą.

— Beznadziejny smutek panował na dworze, beznadziejna rozpacz ogarniała jego serce. Dziś z rana widział znów Zochnę. Roześmiana i śliczna przeszła obojętnie obok niego, nie darząc go nawet spojrzaniem.

— Oddał jej wszystko co miał, gorące serce, czułość bezgraniczną, subtelne zrozumienie. Czyż to jego wina, że nie mógł jej dać majątku.

— Poznali się przed rokiem na balu Akademii, ona młoda malarka, on muzyk. Przez cały rok zdawało mu się, że odpowiada uczuciom na jego uczucia. Widywali się często. Jakoś mu się nie źle w ciągu tego czasu powodziło. Szereg koncertów w miastach prowincjonalnych, przyniósł nie wielki, ale wystarczający dochód. Zapraszał Zochnę do

kina, cukierni. Nie były to wielkie atrakcje — ot trochę rozrywki. Spotykała się z nim chętnie, a on coraz bardziej ją uwielbiał.

— Ostatnio miał pecha. Koncerty w paru miateczkach się nie udały, nie pokryły nawet wydatków. Frekwencja zbyt mała, publiczność wolała się bawić na dancjach, niż posłuchać poważnej muzyki. Fundusze jego się wyczerpały. Nie było już mowy o chodzeniu z Zochną do kina lub do cukierni. Ale że było lato widywali się w parkach. W ciągu ostatniego miesiąca Zochna stała się wymawiała — przed tygodniem nareszcie przyszła, lecz zgotowała mu niespodziankę. — Oświadczyła że jest zaręczona.

— Jak rażony piorunem słuchał i nie mógł uwierzyć. Tłumaczyła, że przecież tak musiało się skończyć, że oboje nie mają pieniędzy, że trzeba myśleć o przyszłości, że jej narzeczony ma właśnie mieszkanie i dobrą posadę, że Wit musi o niej zapomnieć.

— Nie robił jej wyrzutów. Wrócił do domu zdruzgotany i myślał o jednym — zapomnieć, wyjechać. Wyjechać, nie widzieć tych ulic, którymi tyle razy z nią przechodził, zobaczyć inne twarze, inne miasta. Nie dać się ogarnąć depresji. Zwrócił się do swego serdecznego przyjaciela Stasia. Ten miał pieniądze, mógł mu pożyczyć. Dotąd go nigdy o nic nie prosił, teraz więc poszedł do niego pewien, że Staś mu nie odmówi. I cóż? Przyjaciel tłumaczył mu zmieszany, że chwilowo nie może znów prosić ojca o pieniądze, bo kupił nowy samochód.

— Wit skrzywił pogardliwie usta. — Gdyby on był bogaty i do niego zwrócił się Staś, bodajby ten nowy wóz sprzedał a nie odmówiłby mu pożyczki.

— Poszedł do ciotki, nie prosił o większą jakąś sumę, o małą sumkę na pokrycie bieżących wydatków. Ciotka wygłosiła kazanie o oszczędności, o tym, że niepotrzebnie szastał pieniędzmi do kina i cukierni, a w końcu odmówiła mu nawet tej drobnotki. Miał już tylko kilkanaście złotych w kieszeni.

— Coraz głębsza melancholia ogarniała Wita. Co robić? Wszystko zawiodło i miłość i przyjaźń i uczucia rodzinne. Chyba skończy z tym życiem.

Zdecydowanym krokiem ruszył ku szacie, wyjął kapelus. Pójdzie nad Wisłę przypatrzeć się jej szarym wodom, a może skoczy w te fale.

— W tem rozległo się pukanie do drzwi. Weszła służąca, przynosząc sublokatorowi herbatę i gazetę. Była złoźona, że oczy jego padły na tabelę loterii.

— Fala krwi uderzyła mu do głowy. Podbiegł do biurka, pogrzebał w szufladzie — po chwili wyciągnął piątkę losu i porównał z gazetą.

— Ogarnęło go uczucie szalonej radości. Zgadza się i wygrał 12.000 złotych. Wyjedzie, zabawi się, zapomni o Zochnie, zapomni o Stasiu i ciotce. Pozbędzie się kłopotów i długów, będzie się czuł beztrokso, spotka inne kobiety.

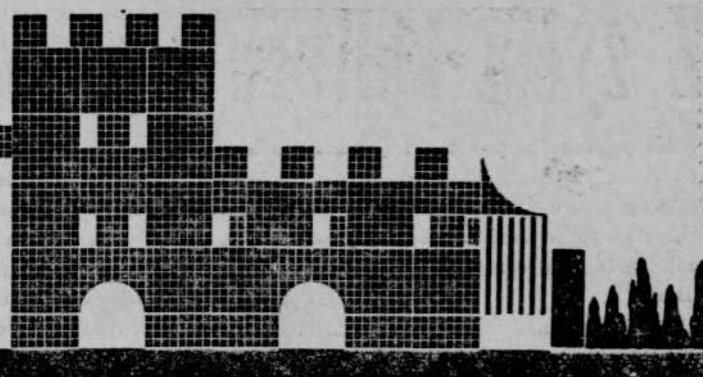
— Depresja znikła. Zwracając się do zdumionej służącej zawołał:

— Pamiętaj Marysiu — wszystko w życiu zawodzi i rodzina i przyjaźń i miłość. Jedyne co nie zawodzi — to loteria. Zawsze możesz liczyć, że przedź czy później wygrasz. Masz dziesięć złotych, idź kup sobie piątkę losu do pierwszej klasy 43 Loterii Klasowej. Może już w ciągu dnia, które rozpocznie się 19 października, będziesz również szczęśliwa, jak ja.



## FERRY ROCKER

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁAD  
EUGENIUSZA  
BAŁUCKIEGOTAJEMNICA  
WIEŻY

3)

(Ciąg dalszy)

— Niech pan się mnie nie obawia, młodzieńcze. Mój umysł jest zupełnie zdrowy i trzeźwy!... Wszystko widzę, wszystko słyszę!... Zrazem, o czym tośmy rozmawiali?

— Pan miał mi wytłumaczyć, na czym będą polegały moje obowiązki.

Staruszek podrapał się w głowę. — Zadnej pracy nie będzie, rozumie pan? Trzeba będzie tylko uważać. Wskazał chudą ręką na sąsiedni pokój. — W nocy muszę kogoś mieć w pobliżu. Jeśli zawołam, pan jest obowiązany przyjść... Więc zgadza się pan, mój przyjacielu?

Spojrzał niemal błagalnie na Harrigana.

— Oczywiście — odparł ociągając się John. — Ale przypuszczałem, że znajdzie się dla mnie jakieś zajęcie... bo ciągle tak siedzieć i tylko uważać nie wiadomo na co... Lawrence wskazał końcem łaski na wielki pakunek, owinięty w szary papier pod oknem.

— Dopiero przed paru dniami przysłali mi z Londynu. Same powieści awanturnicze i kryminalne. Sądzę, że to będzie odpowiednia literatura dla pana. Pobierać pięćdziesiąt funtów miesięcznie, nic nie robić, jeśli nie liczyć czytania powieści kryminalnych — przecież to jest też zajęcie i przy tym nie najgorsze, prawda? — staruszek parsknął głupekowatym śmiechem.

John Harrigan przeczytał kiedyś parę takich powieści i nawet chętnie przeczytał, lecz w tej chwili zwątpił, że to samo zajęcie uwarunkowane przymusem sprawi mu przyjemność.

— I więcej nic? — zapytał. — Myślałem, że przynajmniej będę załatwiał pańską korespondencję... Lawrence spostrzegł od razu, że młody człowiek wcale nie był zachwycony posadą.

— Oczywiście, w dzień może pan spacerować... W ogóle do wieczora może pan robić, co chce, i dowolnie rozporządzać swoim czasem.

— Kto i co panu zagraża, panie Lawrence?

Staruszek skrzyżował ramiona na piersi. Jego oczy znów błysnęły ogniem.

John spostrzegł, że popełnił błąd. Nie dał Lawrence'owi czasu na odpowiedź, lecz zadał natychmiast drugie pytanie:

— Kto mieszka w tym domu oprócz pana i pani Bardwell?

Staruszek zbył go milczeniem. — Wstał i utykając na nogę zaczął się przechadzać z kąta w kąt. Był w tej chwili podobny do kulawego, obłąkłego kakadu. Zatrzymał się przed Johnem, westchnął głęboko i rzekł bezbarwnym głosem:

— Niech pan idzie spać, młody przyjacielu. Jutro opowiem resztę...

Harrigan udał się do swojego pokoju, rozpakował walizkę, powiesił ubranie do szafy myśląc z goryczą, że nie była to posada, o jakiej marzył. Chciał pracować, czuć się użytecznym, a w gruncie rzeczy pozostał bezrobotnym jedynie z tą różnicą, że za bezczynne siedzenie miał pobierać pokaźne wynagrodzenie.

Wyjął bieliznę i złożył ją do szuflady.

Słyszał jak staruszek spacerował po swoim pokoju postukując łaską o podłogę.

Czy Lawrence był naprawdę niepoczytalny? Czy jego obawy nie były urojeniem chorego mózgu?... A może w tym domu rzeczywiście czyhało nań niebezpieczeństwo?...

John Harrigan zasypiał zazwyczaj, jak tylko przyłożył głowę do poduszki, jednak tej nocy długo nie mógł zasnąć. Miał zdrowe nerwy, ale nowe otoczenie działało nań przytłaczająco.

Ciągle słyszał kroki starca. — Wdzierały się do ucha i dźwięczały w nim bolesnym echem. Deszcz lębniał miarowo w okno, coś skrzypiało za nim żałośnie. Wył wiatr. W jego dzikich ponurych pieśniach brzmiały krzyki i zawodliwe skargi przeklętych dusz błądzących w mroku...

John naciągnął kołdrę na głowę i po kilku minutach zapadł w głęboki sen.

## IV.

Harrigan się zbudził.

Wokół panowały gęste ciemności... Jeszcze nie oprzytomniał i nie mógł sobie uzmysłwić, gdzie się znajduje.

Rozległo się mocne uderzenie w drzwi, potem skrzęzący głos pana Lawrence'a.

— Hallo, młody przyjacielu, już dziesiąta!

John przesunął dłonią po ścianie, znalazł wreszcie kontakt i przekręcił. Pobieżne spojrzenie na zegarek przekonało go, że była rzeczywiście dziesiąta. Zasnął...

— Dzień dobry, panie Lawrence! — zawołał głośno. — Już wstaje!

Wyskoczył prędko z łóżka i zaczął się ubierać. Gdy już stał pochylony nad umywalką, drzwi się otworzyły i wszedł Lawrence.

— Ale pan ma naprawdę zdrowy sen — powiedział z kwaśnym uśmiechem, spoglądając na obnażony muskularny tors Harrigana.

— Pukałem przynajmniej dziesięć razy!

— Bardzo mi przykro, panie Lawrence... — mruknął John, wypłukując mydło z oczu. — To się więcej nie powtórzy...

— No, no, mój młody przyjacielu! Znam te wszystkie historie: pierwsza noc w obcym łóżku i tak dalej... Niech pan zaczeka chwilę, zaraz otworzę okiennice, bo pan jeszcze nie wie, jak z tym się trzeba obchodzić. Niech pan patrzy! Opuszczam w dół tę dźwignię, potem odsuwam ten górny rygiel!... i już?

John przymknął oczy — oślepiły go promienie słońca. W pokoju zapachniało zwiędłymi liśćmi. Spojrzał na morze, ponad żółte i czerwone wierzchołki drzew, rozkołysane świeżym wiatrem. Po jasnym niebie ścigały się strzępy chmur. Na dalekim horyzoncie, przesłonięte szaro niebieską mgłą, niejako rysowały się zalesione wzgórza.

Lawrence stał przy oknie patrząc na krajobraz.

— Piękny dzień! — powiedział z przekonaniem.

John przyjrzał mu się uważnie. Staruszek miał na sobie brązowe ubranie i czarną czapeczkę w kształcie feza, cera była nieco ziemistego koloru — w każdym razie John osądził, że w dzień Lawrence nie robił wrażenia schorowanego starca i wyglądał korzystniej niż przy jaskrawym świetle lamp elektrycznych.

Wejście gospodarza krępowało go z początku, jednak wkrótce przestał na to zwracać uwagę i dokończył spokojnie toalety: wymył zęby, ogolił się i starannie wyszczołkował włosy.

Gdy już był zupełnie gotów, Lawrence wyprowadził go na korytarz i pokazał, gdzie się znajduje łazienka.

— No, dobrze... ale zanim zejdziesz na dół, muszę panu jedno po-

wiedzieć: niech pan zawsze zamyka swój pokój, a klucz nosi przy sobie w kieszeni. Gdy będą sprzątały, niech pan przy tym stoi. W tym skrzydle pierwszego piętra nikt z domowników ani ze służby nie ma nic do szukania. Inne pokoje są nie zajęte... Już pan zamknął?... Doskonale, chodźmy teraz.

Podpierając się łaską, Lawrence zeszedł po schodach na dół i wprowadził do wielkiej, po staroświecku umebłowanej jadalni w zachodniej części domu.

Stół był nakryty na dwie osoby. Staruszek zadzwonił trzykrotnie i usiadł.

Ze swojego miejsca John mógł widzieć część parku i wierzchołek starej wieży sterczącej nad drzewami.

Lawrence pochwycił jego spojrzenie.

— Wieża pochodzi z epoki Tudorów — oświadczył. — Był tu dawniej i zamek, ale się spalił. Należał do Beresfordów.

— Kiedy pan nabył tę posiadłość?

— Przed dziesięcioma laty. Dawniej należały do mnie znacznie większe obszary, ale część sprzedałem, część wydzierżawiłem. W obecnych czasach leśna i rolna gospodarka przynoszą znikome dochody.

— Dzień dobry, sir!

Do stołowego wszedł ten sam służący, który wczoraj wieczorem wpuścił Johna do hallu, i postawił na stole tacę ze śniadaniem.

— Słuchaj, Jasper — powiedział doń ostro Edwin Lawrence. — To jest pan... pan... o, do diabła! — Obrzucił swojego sekretarza osłupiającym spojrzeniem.

— Harrigan. John Harrigan.

Młody człowiek uśmiechnął się: przypuszczenie było trafne — staruszek zapomniał jego nazwiska.

— Oczywiście... Harrigan... — mruknął Lawrence. — Więc słuchaj Jasper, to jest pan John Harrigan. Masz spełnić wszystkie rozkazy, które ci będzie wydawał w moim imieniu, oraz te, które będą miały na względzie moje dobro. Sądzę, że sprawa jest jasna.

Jedyne oko Jaspiera drgnęło nerwowo.

— Tak jest, sir — odparł służący. — Zrozumiałem. Spodziewam się, że pan Harrigan będzie miał na względzie tylko dobro pana.

Jasper oddalił się i John dopiero teraz spostrzegł, że sługa miał palakowate nogi i nienaturalnie długie ramiona.

Staruszek niechętnie dłubak widelcem na talerzu.

— Do Jaspasa pan musi krzyknąć, bo on ma bardzo przytępiony słuch. Nazywa się Prebble, Jasper Prebble, ale nie wiem na pewno, czy to jest jego prawdziwe nazwisko. Ona go zgodziła i dlatego przypuszczam, że to jest podejrzany bubek, który ma sporo ciężkich grzechów na sumieniu. Lewe oko stracił prawdopodobnie w bójce. W gruncie rzeczy lepiej niż pan nadaje się na wartownika nocnego.

John spojrzał pytająco i Lawrence zachichotał.

— To jest zupełnie jasne, mój młody przyjacielu, bo on tylko jednym okiem musi czuć.

Johna ucieszyło pogodne usposobienie staruszka.

W każdym razie gospodarz nie robił wrażenia człowieka chorego umysłowo i Harrigan zaczął przypuszczać, że wczorajsze, łagodnie mówiąc, osobliwe zachowanie się było poprostu następstwem silnego

wzburzenia po niedawno doznanej przykrości.

Ludzie dziwaczej na starość. John przypomniał sobie, że jego ciotka co dzień po śniadaniu zamykała się w swoim pokoju na dwie godziny, aby porozmawiać z duchem zmarłego męża. Twierdziła przy tym, że jej mąż z niezmienną życzliwością odpowiadał na pytania i tę okoliczność John uważał za objaw wysoce nienormalny, gdyż właśnie ciotka zamęczała na śmierć jego wujka.

Pan Lawrence i Harrigan jeszcze nie skończyli śniadania, gdy po lekkim zapukaniu do drzwi weszła do pokoju jeszcze jedna osoba, którą John widział po raz pierwszy w życiu, a która, sądząc z wyglądu, należała niewątpliwie do rodu Lawrence'ów.

Był to trzydziestopięcioletni mężczyzna, wysmukły, lecz ospały w ruchach. Miał wodniste, głęboko osadzone oczy i charakterystyczny dla Lawrence'ów haczykowaty nos.

— Dzień dobry, ojcie — powiedział leniwym głosem, urwał i z niezmiernym zdziwieniem spojrzał na Harrigana.

— Dzień dobry, Archie — odparł staruszek z odcieniem triumfalnej, a dla Johna niezrozumiałej złośliwości. Mam gościa, jak widzisz. Pan John Harrigan z Londynu. Od dzisiejszego dnia jest moim sekretarzem.

Archie Lawrence zbliżył się powoli i podał Harriganowi zwiotczoną wilgotną dłoń.

— Bardzo mi przyjemnie pana poznać, panie Harrigan. Mam nadzieję, że ojciec nie obarczy pana nadmierną pracą i że będę mógł od czasu do czasu korzystać z towarzystwa pana.

— Pan Harrigan nie pije i pogardza ludźmi, którzy uprawiają gry hazardowe — rzekł jadłowicie staruszek.

Archie Lawrence uniósł brwi, rozmyślając nad czymś z widocznym natężeniem.

— Ach, tak?... — zapytał przeciągle. — A dużo pan przegrał panie Harrigan?... Ale niech pan sobie nie przeszkadza i zje spokojnie śniadanie. — Usiadł, wyciągnął przed siebie długie nogi i zwrócił się następnie do starego Lawrence'a: — Czy ojciec nie zapominał, że dziś po południu przyjeżdżają Łucja i Robert? Zapytuję dlatego, że do tej pory Rankin nie otrzymał żadnego zarządzenia.

Staruszek z wściekłością odsunął talerz.

— Przyjadą, czy nie przyjadą, to jest dla mnie zupełnie obojętne! — Niech robią, co im się podoba. Ja ich nie zapraszałem.

— Innymi słowy, niech idą pieszo ze stacji? Przecież tak czy inaczej Rankin musi jechać po południu do wioski.

— Więc dobrze, niech ich przywiezie! Życzę przy tej sposobności, by koło się złamało, a całe towarzystwo wpadło do rowu przydrożnego.

Archie uśmiechnął się pobłaźliwie.

— Jeszcze nie widziałem dziś Mary i Normana.

— Więc się ciesz i nie przeszkadzaj nam dłużej. Muszę omówić pewne sprawy z panem Harriganem.

— A ja nie mogę przy tym być? — zapytał Archie tonem skargi. — Nudzi mi się wściekle!

(Dalszy ciąg nastąpi)



# KRONIKA

## Kalendarzyk

**7**  
Październik

### Piątek

N. Panny Maryi Różańcowej  
Marka, Marcela, Just.  
Słowiński: Rościława  
Słońca: wsch. 5,45 zach. 17,2  
Księżyc: wsch. 15,54 zach. 5,28

**8**  
Październik

### Sobota

Piotra m., Brygidy, Pelagii  
Słowiński: Wojława  
Słońca: wsch. 5,47 zach. 17,0  
Księżyc: wsch. 16,16 zach. 4,58

**9**  
Październik

### Niedziela

Dionizego, Ludwika  
Słowiński: Domogosta  
Słońca: wsch. 5,49 zach. 16,58  
Księżyc: wsch. 16,41 zach. 5,50

## WĄBRZEŻNO

● **Wiadomości parafialne.** W niedzielę po sumie zebranie Ojców Różańcowych. Po niesporach zebranie Tow. Ludowego. W następną niedzielę, tj. 16 bm. po sumie zebranie Młodzieńców Róż., po niesporach III Zakonu. Od dnia 1 I 1959 r. zniwelowane będą na cmentarzu od strony p. Langego trzy dalsze rzędy grobów na cele cmentarne. Kto chciałby zatrzymać grób, winien zgłosić się w biurze parafialnym. — Nauka przygotowawcza do Sakramentów św. dla dzieci z miasta rozpocznie się we wtorek o godz. 14,30. Zgromadzą się chłopcy i dziewczynki, które się zgłosiły, w kościele z katechizmem i dowiedzą się tam bliższych szczegółów. Nauka dla dziewcząt odbywać się będzie w salce parafialnej, dla chłopców tymczasem w kościele. W tym celu od godz. 14,30 do 16, kościół będzie zamknięty, by uniknąć przeszkadzania. We wtorek rozpoczyna się Tydzień Miłosierdzia, który w tym roku w całej Polsce trwać będzie do 23 października. Z tego powodu odprowadzi się w niedzielę następną sumę z Wystawieniem i kazaniem o miłosierdziu. W czasie tygodnia miłosierdzia będą Panie Św. Wincentego a Paulo w mieście i po wioskach zbierać dobrowolne ofiary i odzież dla naszych biednych.

Zebranie KSM. 2. w czwartek 10 bm. po różańcu w ognisku. Przybycie wszystkich druhen konieczne.

W środę o godz. 8 zebranie parafialnej Akcji Katolickiej, celem omówienia Akademii Chrystusa Króla. Obecność wszystkich konieczna.

● **Tydzień Miłosierdzia na terenie Pomorza w dniach od 11 do 23 października br.** W roku obecnym, przykładem lat ubiegłych odbędzie się na terenie diecezji chełmińskiej w myśl rozporządzenia J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza — Tydzień Miłosierdzia.

Tydzień — poświęcony biednym, bezdomnym, bezrobotnym rzeszom, — w którym mamy się wyżyć egoizmem, oderwać na chwilę od spraw osobistych, a przyjrzeć się naszym biednym braciom i dopomóc im: zaspoкоїć głód i nędzę, rozpalić w sercach wiarę, nadzieję i miłość, wyrównać bezdenną przepaść między bogatymi i ubogimi

Ponieważ najwięcej można dokonać siłą zbiorową, dlatego zwracamy się do wszystkich organizacji katolickich z gorącą prośbą o zrozumienie akcji charytatywnej i zajęcie się Tygodniem Miłosierdzia. Dla łatwiejszego zorganizowania radzimy utworzyć Komitet, w którego skład wejdą przedstawiciele wszystkich organizacji. Materiały propagandowe może dostarczyć Związek Towarzystw Charytatywnych w Pelplinie.

● **Zgon.** Wczoraj zmarła w Bydgoszczy nasza współobywatelka śp. Anna z Kwiatkowskich Paszottowa. Zakończyła w młodym stunkowo wieku swój pracowity żywot, który obfitował w owocne wyniki, nieubłagany los wyrwał troskliwą opiekunkę z łona strokanej rodziny, której składamy nasze serdeczne wyrazy współczucia.

Redakcja

● **Odnaczenia.** Srebrnym krzyżem Zasługi odnaczeni zostali inspektor samorządu gminnego p. Jan Kamiński oraz kupiec Stanisław Grzegorzczak z Wąbrzeźna. Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczony został kierownik Kolejki Powiatowej w Wąbrzeźnie p. Leon Piłarski.

● **Od 6 października przegląd spisów wyborców do Sejmu i Senatu.** Spisy wyborców do Sejmu i Senatu wyłożone zostały do publicznego przeglądu 6 października. Rekl.

# Lot nad Wąbrzeźnem

W niedzielę, dnia 9 bm. od godziny 13,30 staraniem Obwodu Pow. LOPP. w ramach obchodu 15-lecia LOPP. zorganizowane będą propagandowe loty pasażerskie dla szerszego ogółu publiczności wąbrzeskiej. Prowizoryczne lądowisko wyznaczono na terenach p. Putynkowskiego, przy szosie pod Myśliwiec. Cena

biletu 5.— zł, dla członków LOPP. — za przedłożeniem legitymacji członkowskiej z opłaconymi składkami za ostatnie 6 miesięcy — 4 złote.

Niepełnoletni (poniżej 21 lat) winni na odbycie lotu przedłożyć zezwolenie rodziców wzgl. opiekunów.  
Obwód Powiatowy LOPP.

macje można będzie wnieść w dniach od 6 do 15 października do obwodowych komisji wyborczych z następujących powodów: 1) z powodu ominięcia w spisie uprawnionego do głosowania oraz 2) z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej do głosowania.

● **Zbiórka uliczna.** — W ramach 5 Tygodnia Szkoły Powszechnej odbędzie się w niedzielę 9 października zbiórka uliczna. Komitet zwraca się z gorącą prośbą do Szanownego obywatelstwa miasta Wąbrzeźna o nieszczerzenie ofiar na ten piękny i wzniosły cel. Ofiara złożona na budowę szkół przyniesie w przyszłości stokratnie korzyści w formie dobrze przygotowanych i wychowanych obywateli: Hasłem każdego dobrego Polaka jest, dla każdego dziecka w Polsce, musi być miejsce w szkole. Komitet zaprasza, też bardzo uprzejmie na **dancing**, który odbędzie się w sobotę 8 bm. w hotelu pod Białym Orłem. Dochód z tej imprezy ma też powiększyć fundusze na budowę szkół.

● **Dancing.** Z okazji Piątego Tyg. Szkoły Powszechnej odbędzie się dnia 8 października br. o godz. 20 w hotelu pod Białym Orłem **DANCING—GRIDGE**, na który uprzejmie zaprasza **KOMITET.**

● **Teatr Ziemi Pomorskiej.** Gościć będzie w Wąbrzeźnie w dniu 10 bm. (poniedziałek) i wystąpi na sali Dworu Wąbrzeskiego wieczorem o godz. 20. Bliższe szczegóły na afiszach, oraz w nr następnym Głosu zostaną podane. Zespół Teatru Ziemi Pomorskiej zjednął sobie publiczność wąbrzeską dobrą grą jak i doбором programu, czego dowodem — zawsze przepelniona sala.

● **Wyjazd KS. POMORZANKI.** W niedzielę dnia 9 bm. KS. Pomorzanka wyjeżdża do Grudziądza, celem rozegrania meczu o mistrzostwo klasy C z klubem sportowym Związku Strzeleckiego. Wyjazd z Wąbrzeźna nastąpi o godz. 9 rano. Mecz zaś rozegrany zostanie o godz. wpół do 12. Goście mile widziani. Zgłoszenia przyjmuje drh. prezes Fr. Kwasny. Mamy nadzieję, że nasza Pomorzanka zdobędzie dużo inicjatywy i ambicji i zwycięży.

● **Kradzież czy zabłądzenie?** W Plutowie sąsiedniego powiatu chełmińskiego do stadniny tamtejszej przyłączyły się 2 zrebaki niewiadomego pochodzenia, jeden karo-gniady z gwiazdką na czole, drugi gniady bez odmian, obydwaj powyżej roku.

Dotychczas nikt ich nie rozpoznał jako swej własności. Ewent. poszkodowani mogą się zgłosić w administracji majątku Plutowo, lub na przynależnym posterunku PP.

● **Termin ważności legitymacji szkolnych** wzoru 1-a par. 61, TO-I wydawanych studentom szkół wyższych z terminem do dnia 30 września przedłuża się do końca października.

● **Pękają żarówki.** W ostatnich dniach dochodzą nas żale na nader liczne pęknięcie żarówek oświetlenia elektrycznego. Niewiadomo, czy to wina tutejszego Zakładu Rozdzielczego, czy też Elektrowni w Gródku. W każdym razie należy przypuszczać, że przyczyną tego jest zbyt częsta i nagła zmiana napięcia w sieci przewodów elektrycznych.

Remedura tego nieznosnego stanu jest konieczna, dlatego, by wykluczyć poważne bądź co bądź szkody dla konsumentów prądu, które to szkody ilustruje jaskrawo zażalenie pewnej rodziny, która przed niedawnym czasem sprowadziła się do Wąbrzeźna z Torunia i która z ubolewaniem musiała stwierdzić, że przez krótki czas pobytu w Wąbrzeźnie zniszczonych zostało więcej żarówek niż przez kilka lat zamieszkania w Toruniu.

● **Naczelnik Urzędu Skarbowego** podaje do wiadomości zainteresowanym, że będzie przyjmował interesantów w Zarządach Gminnych wzgl. Miejskich w następujących terminach: dnia 10 października w Zarządzie Miejskim w Golubiu, dnia 17 bm. w Zarządzie Miejskim w Kowalewie. Godziny przyjęć w miejscowościach wyżej podanych od 10 do 13.

● **Pożegnanie.** Wczoraj Związek b. Obrońców Ojczyzny pożegnał w świetlicy Domu Społecznego komendanta swojego p. por. **Grochowski**, odchodzącego do Chełmna na stanowisko Komendanta Powiatowego PW. Do opuszczającego swoje dotychczasowe miejsce pracy odezwał się w gorących słowach uznania za jego ofiarną i owocną pracę p. major **Bigocki** życząc mu jaknajlepszego powodzenia na nowej placówce. Wzruszony serdecznymi dowodami przyjaźni i sympatii p. por. Grochowski podziękował za słowa uznania i życzenia, wskazując w krótkim zarysie na przebieg swej pracy na tutejszym terenie i życząc jaknajlepszych wyników na przyszłość. Żegnając następnie kolegę swojego p. por. **Kołodziej**, jako Komendanta powiatowego PW., życzył swojemu b. Komendantowi Federacji, by w nowym ośrodku pracy znalazł tak doskonałego komendanta Federacji, jakim był on sam dla komendy wąbrzeskiej. Z żalem żegnali następnie wszyscy obecni z osobna swojego druha — komendanta.

● **Ruch pocztowy w Wąbrzeźnie** za miesiąc wrzesień: nadanych listów poleconych — 1.705 sztuk; nadeszłych listów poleconych — 2.055 sztuk; nadanych paczek — 1.096 sztuk; nadeszłych paczek — 1.152 sztuk; nadanych listów wartościowych — 58 sztuk; nadeszłych listów wartościowych 22 sztuk; przekazów pocztowych przyjęto 1.539 sztuk na sumę zł 119.815 zł; wypłacono przekazów pocztowych 1.645 sztuk na sumę zł 110.766; wpłat w obrocie czekowym PKO. dokonano 2.571 szt. na zł 475.656; wypłacono przekazów czekowych PKO. 158 szt. na sumę zł 22.968; przyjęto wkładów oszczędnościowych PKO. 496 na sumę zł 55.131; zwrotów oszczędnościowych PKO. podjęto 815 na zł 95.862; rozmów telefonicznych (5 minut.) wychodzących — 5.027; nadchodzących — 3.925; telegramów nadanno 155 sztuk; nadeszło telegramów 155; ogólny obrót pieniężny zł 1.217.674.—

● **Komunikat wyborczy.** Zarząd Izby Rzemieślniczej w Toruniu na posiedzeniu w dniu 1 października br. dokonał wyboru delegatów do zgrupowań okręgowych. Wybrani zostali następujący delegaci:

Do zgrupowania okręgowego nr 101 z siedzibą w Toruniu: 1) p. Szulc Artur, mistrz ślusarski z Torunia, ul. Klonowicza 4; 2) p. Wieniec Franciszek, mistrz introligatorski z Torunia, ulica Mostowa 58; 3) p. Cander A. mistrz stolarski z Wąbrzeźna; 4) p. Eblowski Stanisław, mistrz ślusarski z Chełmna, ulica Grunwaldzka 58.

● **Zebranie Zjedn. Polskich Związków Zawodowych.** W dniu 2 października br. odbyło się zebranie Z. P. Z. Z. w świetlicy związkowej przy udziale 72 członków i 6 gości. Program obrad, który został podany przyjęty został bez zmian. W imieniu Zarządu oddziału p. Wiśniewski powitał p. Starostę Powiatowego Kalksteina oraz specjalnie wydelegowanego przez Zarząd Okręgowy, w celu wygłoszenia referatu p. Gostańskiego z Torunia.

Prezes oddziału przedstawił w krótkim zarysie walkę naszych braci z za Olzy, którzy nie szczędzili krwi, aby się połączyć z Macierzą, a w dniu 2 bm. się doczekali oswobodzenia. Poległych o wolność Śląska Cieszyńskiego zebrani uczcili przez powstanie i jednogłównie milczenie.

Referat pt. **Związki Zawodowe a wybory**, wygłosił p. Gostański. W swym bardzo treściwym referacie przedstawił zadania związku dla świata pracy i korzyści jakie mogą osiągnąć członkowie należący do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych przez branie

### „WENTA”

Stow. Pań. Św. Wincentego a Paulo w niedzielę, dnia 16 października na rzecz najbardziej potrzebujących naszego miasta.

udziału w głosowaniu, czy to do izb ustawodawczych, czy też samorządu. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Jankowski, Morański, Żonakowski, Ryzner, Starosta Kalkstein i p. Olszewski. Nadmienić wypada, że pewne jednostki zabierały głos po to tylko, aby zakłócić spokój zebrania.

Należyta odprawę otrzymali od Zarządu oddziału z p. Wiśniewskim na czele oraz od delegata p. Gostańskiego, którzy udowodnili bezpodstawnosć zarzutów przeciw członkom zarządu jak i też organizacji zawodowej. — Po odczytaniu okólników nadesłanych przez Zarząd Główny i Zarząd Okręgowy sekretarz Zieliński podaje do wiadomości, że w dniu 9 bm. odbędzie się Zjazd Okręgowy w Toruniu, a 25 bm. zjazd w Warszawie. Na powyższy zjazd zgłosiło się 25 członków do Torunia, a do Warszawy 55 członków. Po wyczerpaniu całkowitego programu zamyka prezes p. Wiśniewski hasłem Cześć Pracy, zebranie. **Obecny.**

● **Kino Słońce, Trzynastka** — szczęsną tym razem panuje w najnowszym i najweselszym filmie polskiej produkcji **Szczęśliwa trzynastka** Krzyżują się pocięci dobrego humoru, eksplodują bomby śmiechu. W rolach głównych **Stanisław Sieniński — Grossówna — Orwid — Skonieczny i Krzemiński**. Na ekranie Słońca, w sobotę o godz. 20,30 i w niedzielę o godz. 17 i 20,30. Dziś podwójny program: **Sam na sam i Historia jednej nocy.**

**Kursy dla czeladzi bez dyplomów w Instytucie Naukowym Rzemieślniczym.**

Instytut Naukowy Rzemieślnicy Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, ul. Chmielna 52 w rb. przeprowadził szereg kursów dokształcających do egzaminów czeladniczych we wszystkich zawodach dla osób pracujących w rzemiosłach, a nie posiadających dyplomów czeladniczych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu na skutek starań Instytutu przez Związek Izby Rzemieślniczych RP. wyraziło zgodę w drodze wyjątku na dopuszczenie przez Izby Rzemieślnicze do egzaminów czeladniczych do dnia 31 grudnia 1958 r. absolwentów wspomnianych kursów prowadzonych przez Instytut, jego oddziały, lub Izby Rzemieślnicze.

Jest to jedyna okazja dla osób pracujących w rzemiosłach otrzymania dyplomów czeladniczych w swoich zawodach po ukończeniu kursów.

Zapisy na kursy dla wszystkich rzemiosł przyjmowane są aż do odwołania prócz niedziel i świąt o godz. 9 do 15 i od 17 do 21 w biurze Instytutu, Warszawa, ul. Chmielna 52. Wymagane: najmniej 25 lat życia i świadectwa najmniej z 5 lat pracy w danym rzemiosle.

Ze swej strony Izba Rzemieślnicza w Toruniu zawiadamia, iż w najbliższym czasie przeniesiony z Grudziądza do Torunia Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy urzędy również podobne kursy dokształcające w Toruniu, Bydgoszczy, Włocławku i Gdyni, jeżeli ilość kandydatów umożliwi uruchomienie takiego kursu

Odpowiednie zgłoszenia na kursy organizowane przez Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Toruniu należy przesyłać do tegoż Instytutu, Toruń ulica Prosta 2 a zgłoszenia na kursy organizowane przez Instytut Naukowy Rzemieślnicy Im. Pierwszego M. Polski Józefa Piłsudskiego przesyłać należy do Izby Rzemieślniczej.

## RUCH TOWARZYSTW

— **BACZNOŚĆ KS. POMORZANKA.** — Dziś w piątek, o godz. 16 odbędzie się na boisku PW. i WF. trening. — Obecność wszystkich graczy konieczna. **Zarząd**

— **BACZNOŚĆ POWSTANCY I WOJACY.** W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie w Domu Społecznym. Stawiennictwo wszystkich druhow obowiązkowe. **Zarząd**

— **Związek Inwalidów Woj. RP.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Markuszewskiego. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd**

— **Właściciele Nieruchomości.** — Zebranie Właścicieli Nieruchomości odbędzie się dnia 11 października br. o godz. 18 w lokalu p. Napierały. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd**



Tylko dziś wielki rekordowy podwójny program!  
I. Cud techniki filmowej — Katastrofa wielkiego okrętu transatl.  
**HISTORIA JEDNEJ NOCY**  
W roli głów. genialny Charles Boyer — uroczą Jean Arthur  
II. Piękny mundurowy film wiedeński — — — — —  
**SAM NA SAM z PAULĄ WESSELY i HORBIGER**  
W sobotę **DANCING** za zaproszeniem i w niedzielę dla stałych bywalców wesoly **KONCERT — DANCING**

W sobotę o godz. 8.30 i niedzielę o godz. 5 i 8,30  
Najweselszy film polski obecnego sezonu — Zastrzyk humoru  
**SZCZĘŚLIWA 13**  
Szybkostrzelne i najcięższego kalibru działa śmiechu! — — —  
Role główne kreuje kwiat aktorstwa polskiego **Stanisław Sieniński, H. Grossówna — Orwid — Skonieczny i Krzemiński**  
Zapowiadamy: **MOTYL HISZPAŃSKI**  
W sobotę **DANCING** za zaproszeniem i w niedzielę dla stałych bywalców wesoly **KONCERT — DANCING**





W czwartek o godz. 21.45 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, kilkakrotnie opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana, troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa i siostra

ś. p.

**Anna z Kwiatkowskich I. voto Leska secundo voto**

**PASZOTTOWA**

w 56 roku życia

o czym donoszę w ciężkim smutku pogrążone

**Dzieci**

Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 22  
Wąbrzeźno, Lwów, Grudziądz

Przewiezienie zwłok z Bydgoszczy do Wąbrzeźna nastąpi w piątek, dnia 7. bm. eksporta do kościoła z kostnicy szpitala Joannitów w poniedziałek dnia 10 października br. o godz. 9.30. następnie złożenie zwłok do grobu.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Szanownej mojej Klienteli miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że do mego składu galanteryjnego dla dogodności odbiorców dołączyłem

## DZIAŁ BŁAWATÓW

Polecam po cenach konkurencyjnych

*Obsługa rzetelna i fachowa!*

Płótna (wszystkich szerok.) pościelowe, ręcznikowe, inletry, barchany, flanele, surówki i fartuchowe. — Bogato zaopatrzone działy galanteryjne.

Dziękując Szan. Klienteli za dotychczas okazane mi zaufanie, proszę o dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa

**FA FELIKS REIMANN — WĄBRZEŹNO, RYNEK 30**

Przyjmuje się do chemicznego czyszczenia i farbowania

### SAMOCHÓD NOWOCZESNY

wynajmuje o każdej  
porze — po bardzo  
niskiej cenie

zgłoszenia telefon 11

**JAN HOFFMANN**

Skład towarów kolonial-  
nych i delikatesów —

**WĄBRZEŹNO  
RYNEK 13**

Numer akt: Km. 451/58.

#### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Targowa Nr 5, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 października 1958 r. o godz. 9.15 w Wąbrzeźnie, Rynek Nr 12, odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do Jana Hoffmanna, składających się z 2 wag automatycznych „Bertha” — oszacowanych na łączną sumę zł 1.400.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, dnia 6 października 1958 r.

(—) JAN GŁOWCZEWSKI, komornik.

#### Słojki

gumy, sprężyny, aparaty, termometry do zapraw, butle do wina, miski do zsiadłego mleka, chłodnice do masła, wielki wybór, po niższej cenie —

#### poleca

**Ed. Szymański**

Wąbrzeźno, ulica Hallera nr 5  
Toruń, Rynek Staromiejski 11 - ul. Szeroka 12



**PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE**

**Uczeń piekarski**  
z dobrymi świadectwami  
zaraz potrzebny  
**Zastawny, Hallera**

Na moim polu sieję  
cały rok **truciznę**  
**Jan Puzio Jarantowice**

**Wille**  
czynszową sprzedam.  
**ul. Wolności 56**

**Uczeń**  
młynarski z pożądaną rodzi-  
ny może się zaraz zgłosić  
**Młyn Parowy Ryńsk**

#### Zgubiłem

portfel z pieniędzmi i różnymi dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem

**Ignacy Chmielewski**  
M. Radowiska

#### 2 pokojowe

mieszkanie z kuchnią —  
do wynajęcia.

**Grudzińska Polna 2**

#### Sprzedam

zdrowe prosiaki oraz torf  
**Hube, Ludowice**  
przy Ryńsku



#### Akordnik

z 40 do 60 ludźmi do kopania ziemniaków i buraków natychmiast potrzebny.  
**Zarząd Maj. Nielnb**  
pow. Wąbrzeźno

#### Ogłoszenia

umieszczane

w **Głosie**  
**Pomorza**

przynoszą

pożądany

skutek!

#### Uruchomiłem

### samochód osobowy

który jest do dyspozycji  
P.T. Klientów w każdej po-  
rze.

**JANTOBOLSKI**

ul. M. Piłsudskiego 26 tel. 55

UWAGA: W razie gdy nr 55 nie odpowiada, proszę dzw. uć pod nr 63 p. Grzegorzyc.

## INOWROCŁAW — ZDRÓJ

### sezon jesienny całk. pobyt

**2 tyg.**  
126 — zł

**3 tyg.**  
185 — zł

Informację udziela Zarząd  
i biuro podróży „Orbis”

#### ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach . . . . . 1,— zł  
z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł  
„Głos Pom.” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.  
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.  
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a  
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.  
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.  
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

#### CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr  
na stronie 4-lamowej (w tekście) . . . . . 30 gr  
na stronie pierwszej . . . . . 50 gr  
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.  
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.  
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.  
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.